

ZABÓJSTWA KAPELANÓW KONSPIRACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ NA LUBELSZCZYŹNIE (1945–1947)

Marcin Paluch

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
The John Paul II Catholic University of Lublin

Streszczenie. Z chwilą opanowania Lubelszczyzny przez Armię Czerwoną w lipcu 1944 r., rozpoczął się okres systematycznego likwidowania formacji wojskowych i instytucji administracji cywilnej polskiego podziemia niepodległościowej przez pułki Wojsk Wewnętrznych NKWD, grupy operacyjne NKWD-NKGB i kontrwywiadu wojskowego „Smiersz” oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Brutalny terror nie ominął księży kapelanów Armii Krajowej oraz Narodowych Sił Zbrojnych, m.in. Stanisława Zielińskiego i Lucjana Niedzielaka. Ks. Stanisław Zieliński (1911–1945), rektor kościoła p.w. Św. Ducha w Kraśniku, w okresie okupacji niemieckiej współpracował z podziemiem narodowym oraz AK. Prowadził szeroko zakrojoną akcję charytatywną z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej. Po wyzwoleniu działał na rzecz odbudowy i rozbudowy Kraśnika po zniszczeniach wojennych. Ks. Lucjan Niedzielak (1914–1947), od 1943 r. proboszcz parafii Polskowola, był kapelanem zgrupowania partyzanckiego 35 Pułku Piechoty AK. Po wyzwoleniu nadal udzielał posługi duszpasterskiej żołnierzom konspiracji niepodległościowej oraz zbierał informacje na temat egzekucji, dokonywanych przez NKWD i Informację Wojskową na uroczysku „Baran” w pobliżu Kąkolewnicy.

Słowa kluczowe: historia Polski, duchowieństwo katolickie, konspiracja niepodległościowa, Armia Krajowa, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, Narodowe Siły Zbrojne, ks. Stanisław Zieliński, ks. Lucjan Niedzielak

Dnia 20 lipca 1944 r. w Moskwie na rozkaz Józefa Stalina została utworzony Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Po kilku dniach to przedstawicielstwo polskich komunistów przeniosło się do Chełma, aby ostatecznie 27 lipca 1944 r. ulokować się w Lublinie. Linia frontu sowiecko-niemieckiego ustabilizowała się na Wiśle, Lubelszczyzna stała się jej bliskim zapleczem. Na opanowanych przez Armię Czerwoną obszarach zostały wprowadzone pułki Wojsk Wewnętrznych NKWD, grupy operacyjne NKGB-NKWD i kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”. Jednym z głównych zadań tych formacji było wyeliminowanie wszystkich krajowych organów cywilnych i wojskowych podległych rządowi polskiemu na uchodźctwie. Terror sowieckiego i rodzimego aparatu bezpieczeństwa nie ominął księży kapelanów Armii Krajowej oraz Narodowych Sił Zbroj-

nych¹. Na terenie Lubelszczyzny księża Stanisław Zieliński i Lucjan Niedzielak zapłacili najwyższą cenę za swoją działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Ksiądz Stanisław Zieliński² trafił na swoją ostatnią placówkę duszpasterską w krańickim kościele p.w. Świętego Ducha w trudnym dla lokalnej społeczności okresie pierwszych lat okupacji hitlerowskiej. Świątynia była bardzo zdewastowana po bombardowaniu lotniczym Kraśnika podczas kampanii 1939 r.³ Ks. Zieliński z wrodzoną sobie pracowitością przystąpił do remontu kościoła i pierwszą Mszę Św. odprawił w pierwszą niedzielę po Wielkanocy 1941 r. w intencji ks. Tchórzewskiego, o szczęśliwy powrót z niewoli sowieckiej. Ten charyzmatyczny kapłan przystąpił również do szeroko zakrojonej akcji szkolnej i charytatywnej. Na lekcjach religii uczył młodzież miłości do ojczyzny i wypuklał zasady, którymi koniecznie powinni kierować się katolicy w ciężkich latach okupacji. Nierzadko wspominał, z odpowiednim komentarzem, o martyrologii narodu polskiego w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. W kościele, który często nie mógł pomieścić wszystkich wiernych, głosił kazania patriotyczne oraz etyczno-moralne. Prawie zawsze, nie mówiąc dosłownie, występował przeciwko okupantowi niemieckiemu czy Sowietom, a częstokroć tych ostatnich określając – „taki zwierz z rogami i pazurami”. Ksiądz Zieliński działał w szeregach Rady Głównej Opiekuńczej. Zorganizował i prowadził stołówki, gdzie wydawano obiady dla najbiedniejszych. Organizował wśród mieszkańców Kraśnika zbiórki odzieży, która następnie była rozdzielana pomiędzy potrzebujących. Rozwijając swoją posługę duszpasterską, osobiście odwiedzał biedne, wielodzietne rodziny, dostarczając im niepostrzeżenie środki finansowe⁴. Warto zauważyć, że po zamordowaniu ks. Jerzego Piopieluszki w 1984 r., społeczeństwo Kraśnika porównywało swojego męczennika do tego charyzmatycznego kapelana „Solidarności”⁵.

¹ Zob. szerzej: J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1945*, Toruń 2001; P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002.

² Ks. Stanisław Zieliński s. Stanisława i Marianny z d. Czerniak, ur. 23 września 1911 r. w Pełczynie k. Biskupic, pow. Lublin. W wieku 26 lat został wyświęcony na kapłana przez księdza bp. Mariana Fulmana. Posługę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafiach: Tarnogóra (do 1940 r.) i Krzczonów. W lutym 1941 r. przybył do Kraśnika, gdzie został mianowany rektorem kościoła p.w. Świętego Ducha. Kapłan NSZ. Został zamordowany na plebanii swojej parafii w dniu 10 marca 1945 r. – L. Kuśmierczyk, L. Meresta, *op.cit.*, s. 48; T. Kostewicz, *Represje karne wobec osób duchownych w latach 1944–1950*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 1/1997, s. 58; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 1, *Straty osobowe*, Warszawa 1977, s. 139.

³ Zob. szerzej: Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania Polska 1939 roku*, Warszawa 2005, s. 301–305.

⁴ S. Sprawka, *Ks. Stanisław Zieliński w pamięci krańiczian*, „Regionalista. Czasopismo Krańckiego Towarzystwa Regionalnego”, nr 3/1995, s. 4–7.

⁵ J. Ślaski, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1996, s. 243.

W okresie okupacji hitlerowskiej w rejonie Kraśnika działały bardzo aktywne oddziały Narodowych Sił Zbrojnych. Komendantami powiatowymi byli por./kpt. Kazimierz Kozma ps. „Baca”, „Wojtaszek”⁶ (do września 1944 r.) oraz ppor./por. Tadeusz Lachowski ps. „Lech”, „Nałęcz”⁷ (do października 1946 r.). W miejscowości Szastarka mieszkał komendant okręgu NSZ mjr Michał Kłowski ps. „Rola”, „Ziemowit”⁸. Ksiądz Zieliński bardzo czynnie współpracował

⁶ Kazimierz Kozma ps. „Baca”, „Wojtaszek” s. Józefa i Apolonii z d. Swawała, ur. 11 lutego 1909 r. w Szamotułach. Wykształcenie wyższe, inżynier. W okresie okupacji był komendantem powiatowym NSZ w Kraśniku. Po wyzwoleniu nadal piastował ww. funkcję. Dnia 25 sierpnia 1944 r. komendant Okręgu Lublin ps. „Ziemowit” rozkazem oficerskim nr 5 został awansowany do stopnia kapitana i mianowany na stanowisko komendanta powiatowego w Kraśniku. Rozkazem z dnia 5 września 1944 r. objął funkcję komendanta powiatowego. – M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie 1944–1947*, Lublin 2009, s. 201.

⁷ Tadeusz Lachowski ps. „Nałęcz”, „Jawor”, ur. 18 września 1915 r. w Wojsławicach pow. Chełm Lubelski. Wykształcenie – seminarium nauczycielskie, nauczyciel. W okresie okupacji był żołnierzem NSZ. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny nadal należał do organizacji NSZ na terenie b. pow. Kraśnik. We wrześniu 1944 r. objął funkcję komendanta powiatowego na teren b. pow. Kraśnik i Janów Lubelski. Wspólnie z Żwirkiem Stanisławem ps. „Wysoki” z Okręgu Lublin zorganizował w Komendzie Powiatowej w Kraśniku wydziały: organizacyjny – szef ps. „Klonowicz”; wywiadu – szef ps. „Cichy”; szkolenia – szef ps. „Leon”; łączności – szef ps. „Knol”. W październiku 1946 r. wszedł w porozumienie z Hieronimem Dekutowskim ps. „Zapora” i przeszedł do jego zgrupowania, obejmując dowództwo łączności. W tym czasie posługiwał się ps. „Jawor”. W dniu 5 marca 1947 r. wyjawiał swoją działalność w NSZ i AK-WiN przed Komisją Amnestyjną w Lublinie, zdając pistolet „Parabellum” nr 303 i 8 szt. amunicji. – M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 209.

⁸ Michał Kłowski vel Stanisław Michałowicz ps. „Jan”, „Rola”, „Ziemowit”, ur. 16 maja 1889 r. we Lwowie (wg innych danych – ur. 20 września 1895 r. w Uniowie pow. Przemysłański), syn Jana i Zofii (wg innych danych – syn Stanisława i Marii) z d. Baran. W okresie okupacji oraz w dalszym ciągu od wyzwolenia Lubelszczyzny do dnia aresztowania tj. 14 stycznia 1945 r. był członkiem organizacji NSZ. Do dn. 28 sierpnia 1944 r. był z-cą komendanta Okręgu III, zaś do 14 stycznia 1945 r. był komendantem Okręgu III Lubelskiego NSZ. Wydawał rozkazy dotyczące eliminowania czł. PPR i zwalczania wszelkich ugrupowań lewicowych. Za tę działalność, wyrokiem WSO w Lublinie z dn. 28 kwietnia 1945 r. został skazany na karę śmierci, którą złagodzono do 10 lat pozbawienia wolności. Ponownie zatrzymany dn. 27 maja 1952 r. i sądzony za to, że jako członek NSZ, działając w porozumieniu z okupantem hitlerowskim, dokonywał egzekucji działaczy PPR, żołnierzy Gwardii Ludowej – Armii Ludowej oraz ukrywających się osób narodowości żydowskiej. Mjr Michał Kłowski, odpowiadając na te zarzuty, stwierdził, że „do winy zarzucanej mu przez akt oskarżenia nie przyznaje się, to wszystko kłamstwo, fakty podane przeciwko mnie są sfabrykowane przez świadków”. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego IV Wydziału Karnego w Lublinie dn. 28 maja 1953 r. został skazany na karę śmierci. Dnia 20 lipca 1953 r. Sąd Najwyższy zmienił kwalifikację czynu i skazał mjr Kłowskiego na dożywocie. Dnia 5 maja 1956 r. na mocy amnestii zmniejszono mu karę na 12 lat więzienia. Dnia 29 października 1956 r. został zwolniony na przerwę w odbywaniu kary. Dnia 29 października 1964 r. ujawnił w Prokuraturze Powiatowej, że posługiwał się fałszywym nazwiskiem i wyraził chęć powrotu do prawdziwego – Michał Kłowski. Zmarł dnia 25 maja 1980 r. – M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 223; M. Zaborski, *Mjr Michał Kłowski (ps. „Jan”, „Rola”, „Ziemowit”) Komendant Okręgu Lubelskiego Narodowych Sił Zbrojnych*, Lublin 1993, s. 5–18.

wał z podziemiem narodowym. Jego tajna posługa religijna była głęboko zakonspirowana oraz profesjonalnie ochraniała przez członków organizacji. Za dowód tych skutecznych działań zabezpieczających może posłużyć brak jakichkolwiek prób aresztowania go przez Gestapo i Urząd Bezpieczeństwa⁹. Należy w tym miejscu dodać, że według Jerzego Ślaskiego, żołnierza AK-WiN i publicysty, ks. Zieliński był kapłanem w Inspektoracie Puławskim AK¹⁰. Nie należy wykluczyć, że ów kapłan udzielał wsparcia duszpasterskiego wszystkim niepodległościowym oddziałom partyzanckim, operującym w rejonie Kraśnika.

Dnia 27 lipca 1944 r. do Kraśnika wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. W szybkim tempie została zorganizowana przez „rząd lubelski” Powiatowa Rada Narodowa, kierowana przez działacza PPR Jana Pytela ps. „Leon” i wspomagana przez sekretarza komitetu powiatowego PPR Michała Iskrę ps. „Łoś”¹¹. W sierpniu wyłoniła się Miejska Rada Powiatowa w skład, której wszedł ks. Zieliński. Został on wybrany do czteroosobowego Komitetu Społecznego i pięcioosobowego Komitetu Odbudowy i Rozbudowy Kraśnika. Bezwzględnie rozpoczął starania o poprawę losu mieszkańców Kraśnika. Na jego wniosek uchwalono 30% podatek nadzwyczajny ściągany od przedsiębiorców, działających w okresie okupacji, który zamiast trafić do wyludnionej Warszawy, zostanie przekazany na użytek miejscowej opieki społecznej. Dzięki niemu przeznaczono pokaźne kwoty na przedszkole i bursę dla najbiedniejszych dzieci i uczniów Kraśnika. Na zebraniach MRN w dniach 19 grudnia 1944 r. i 17 stycznia 1945 r. nastąpił jego największy konflikt z „władzą ludową”. To zdarzenie mogło stanowić ważny motyw do jego późniejszego zabójstwa. W wyniku stanowczej postawy księdza, radni przeciwstawili się w głosowaniu zmianie nazw ul. Marszałka Piłsudskiego na ul. Partyzantów, czego domagało się zdominowane przez komunistów prezydium MRN. Należy zaznaczyć, że przy tej ulicy mieścił się Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, kierowany przez ppor. Bolesława Rycerza¹², stąd priorytetowym zadaniem dla tego organu była zmiana nazewnictwa. Dnia 18 marca 1945 r., tj. osiem dni po zabójstwie ks. Zielińskiego, na niebywale krótkim zebraniu MRN jednogłośnie przemianowano ul. Marszałka Piłsudskiego na ul. Partyzantów¹³.

⁹ M. Zaborski, *Okręg Lubelski Narodowych Sił Zbrojnych 1942–1944* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Materiały z sesji naukowej poświęconej historii narodowych Sił Zbrojnych Warszawa 25 października 1992 roku*, red. P. Szucki, Warszawa 1994, s. 203, 213; L. Kuśmierczyk, L. Męresta, *Kapelani Narodowych Sił Zbrojnych w latach 1939–1944 ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny*, Warszawa 2000², s. 48.

¹⁰ J. Ślaski, *Żołnierze wyklęci...*, s. 243; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 67.

¹¹ Edward Gronczewski [w:] *Czas dokonany. Mój udział w tworzeniu i utrwalaniu władzy ludowej na Lubelszczyźnie*, oprac. I. Caban, Lublin 1977, s. 128.

¹² Ppor./por. Bolesław Rycerz był w okresie 29 listopada 1944 – 30 sierpnia 1945 r. szefem PUBP w Kraśniku. – *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 282.

¹³ Z. Wichrowski, *Udział ks. Stanisława Zielińskiego w pracach MRN w Kraśniku w latach 1944–1945*, „Regionalista”, nr 3/1995, s. 8–10.

Dzień 10 marca 1945 r. stanowił kres ogromnej działalności ks. Stanisława Zielińskiego na rzecz społeczeństwa Kraśnika. W godzinach rannych był widziany, jak wchodził do budynku Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie miał dać ostateczną „odповідź” w sprawie swojego stanowiska, dotyczącego zmiany nazewnictwa ul. Piłsudskiego na ul. Partyzantów¹⁴. Można przypuszczać, że funkcjonariusze UB, po spotkaniu z kapłanem, podjęli odpowiednie kroki w celu zamordowania ks. Zielińskiego. W godzinach nocnych dwóch zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do mieszkania księdza na ul. Piłsudskiego 32b. Zażądali wydania pieniędzy, a następnie bez chwili wahania otworzyli ogień z broni krótkiej do ks. Zielińskiego i jego gospodyni Pauliny Dąbkowskiej¹⁵. W meldunku Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Kraśniku ten bandycki napad został opisany, następująco:

W dniu 10.III. rb. o godz. 21 wtargnęło 2 bandytów, uzbrojonych do mieszkania księdza Zielińskiego Stanisława przy ul. Piłsudskiego 32 – w Kraśniku, Którzy zrabowali nieustaloną sumę pieniędzy, następnie dwoma strzałami z krótkiej broni zabili księdza i ciężko ranili gospodynię księdza Dębniowska [Dąbkowska – MP] Paulinę. W pościgu za bandytami, zostali ujęty jeden ze sprawców – Kapusta Władysław, mieszkaniec Kraśnika, poszukiwania drugiego sprawcy w toku¹⁶.

Warto nadmienić, że pomimo zatrzymania jednego z napastników, to w dokumencie PUBP Kraśnik z dnia 7 maja 1945 r. zastosowano standardową metodę zrzucania winy za napady na konspirację niepodległościową. Określono, bowiem, że ks. Stanisław Zielińskiego, jako członek Stronnictwa Ludowego, został zabity przez Armię Krajową¹⁷.

Mając na uwadze powyższe relacje wydarzeń z dnia 10 marca 1945 r., można z całą pewnością stwierdzić, że dwaj sprawcy napadu mieli dokładnie wyznaczony cel swojej akcji. Z opisu oględzin zwłok, dokonanych w nocy z 10/11 marca 1945 r. przez dr Zofię Aleksandrowicz wynika, że jeden z napastników działał z wyraźnym zamiarem zgładzenia ks. Zielińskiego. Dwie rany postrzałowe na linii środkowej czoła i na prawej skroni doprowadziły do jego natychmiastowej śmierci¹⁸.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, że wywiad Komendy Powiatu NSZ, kierowany przez kpt. Wacława Piotrowskiego ps. „Cichy”¹⁹, ustalił ponad

¹⁴ J. Cybulak, *Wstępując w ślady Mistrza*, „Nasz Dziennik”, nr 59 z 10–11 marca 2007 r., s. 24.

¹⁵ Cz. Stępnia, *Przebieg śledztwa w sprawie śmierci ks. Stanisława Zielińskiego*, „Regionalista”, nr 3/1995, s. 12–13.

¹⁶ AIPN Lu, Meldunek Wydziału Śledczego KW MO w Lublinie z dn. 22 marca 1945 r. do WUBP w Lublinie, sygn. 033/3, k. 46.

¹⁷ AIPN Lu, Wykaz osób zabitych i rannych od chwili założenia urzędu do dnia 30 kwietnia 1945 r. na terenie powiatu Kraśnik, sygn. 033/4, k. 36.

¹⁸ Cz. Stępnia, *op.cit.*, s. 12–14.

¹⁹ Wacław Piotrowski ps. „Cichy” s. Franciszka i Stanisławy z d. Wójcik, ur. 20 kwietnia 1910 r. w m. Łychów pow. Kraśnik – ppor./kpt. NSZ. Wykształcenie średnie. W okresie okupacji był d-ca oddziału NSZ na terenie pow. Kraśnik. Po wyzwoleniu nadal należał do tej organizacji. Do 1946 r. pełnił funkcję d-cy oddziału PAS i jednocześnie szefa wywiadu w Komendzie Powiatowej w Kraśniku. M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 245.

wszelką wątpliwość, że ślady morderstwa prowadziły do ludzi z UB w Kraśniku²⁰. Kwestię sterownia poczynaniami Władysława Kapusty przez funkcjonariuszy PUBP potwierdzają jego zaskakujące losy w okresie późniejszym. Ten sprawca mordu na ks. Zielińskim został formalnie przesłuchany przez oficera UB dopiero 15 marca 1945 r. Przez cały czas trwania śledztwa oraz podczas rozprawy sądowej Władysław Kapusta nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów i twierdził, że nie brał udziału w napadzie rabunkowym i zabójstwie ks. Zielińskiego. Ostatecznie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie w dniu 11 sierpnia 1945 r. skazał go na 10 lat pozbawienia wolności. Jednak jego pobyt w więzieniu nie trwał długo. W dniu 5 września 1945 r. zbiegł z transportu. Co należy uznać za niebywałe, ukrywał się skutecznie do momentu kolejnego aresztowania w dniu 29 października 1952 r. Pobyt w więzieniu Władysława Kapusty został zakończony wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego w dniu 9 sierpnia 1954 r. W trybie nadzoru organ ten uchylił wyrok sądu lubelskiego, a postępowanie wobec Władysława Kapusty umorzył z racji braku dostatecznych dowodów winy²¹.

Ksiądz Stanisław Zieliński został pochowany na cmentarzu parafialnym w Kraśniku, a dnia 22 czerwca 1947 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie pomnika nagrobnego z udziałem miejscowego duchowieństwa, młodzieży szkolnej i mieszkańców Kraśnika²².

Podsumowując całość posługi duszpasterskiej ks. Stanisława Zielińskiego, można z stwierdzić, że miał ogromny wkład w utrzymywanie ducha patriotycznego wśród społeczeństwa Kraśnika w okresie okupacji hitlerowskiej. Swoją pracą samorządową w pierwszej kolejności dążył do odbudowy tego rejonu po zniszczeniach wojennych. Baczył przy tym uważnie, aby ta działalność nie została wypaczona przez komunistów, odradzających się na terenach wyzwolonych. Ksiądz Zieliński zginął, gdyż twardo i skutecznie przeciwstawiał się w Miejskiej Radzie Narodowej figurantom, sterowanym przez funkcjonariuszy PUBP w Kraśniku. Jak należy sądzić, jego działalność na rzecz podziemia niepodległościowego była zbyt mocno zakonspirowana, aby mogła być wykryta przez organy bezpieczeństwa.

Kolejną osobą duchowną, która została zamordowana za przejawianie w społeczności lokalnej swoich przekonań patriotycznych był ks. Lucjan Niedzielak²³.

²⁰ L. Kuśmierczyk, L. Meresta, *op.cit.*, s. 48.

²¹ M. Peret, *Materiały zgromadzone w ramach śledztw prowadzonych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie* [w:] *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956 wobec duchowieństwa katolickiego*, red. Z. Zieliński, Lublin 2000, 131–136; Cz. Stępnia, *op.cit.*, s. 14–15.

²² *Poświęcenie pomnika na grobie śp. Ks. St. Zielińskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, nr 8–9/1947, s. 340–341.

²³ Ks. Lucjan Niedzielak (1914–1947) – kapelan AK-WiN, był kuzynem ks. Stefana Niedzielaka (1914–1989) byłego kapelana NOW-AK-WiN, który został zamordowany przez funkcjonariuszy Wydziału VI (tzw. grupa „D”) Departamentu IV MSW w dniu 20 stycznia 1989 r. – J. Żurek, *W obliczu śmierci. Zabójstwa osób duchownych w powojennej Polsce (1944–1989)* [w:] *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych PRL w latach 1944–1989*, red. A. Grześ-

W okresie okupacji hitlerowskiej ten duchowny, pracując w parafii Huszlew (1940–1943) był zaprzysiężonym żołnierzem Armii Krajowej i przyjął wówczas pseudonim „Głóg”²⁴, a prowadząc w lasach posługę duszpasterską wśród partyzantów, zaprzyjaźnił się z dowódcą sekcji bojowej Związku Odwetu i oddziału lotnego Kedywu por. Stefanem Wyrzykowskim ps. „Zenon”²⁵. W 1943 r. ks. Niedzielał został przeniesiony na stanowisko proboszcza parafii Polskowola. Automatycznie objął funkcję kapelana zgrupowania partyzanckiego 35 Pułku Piechoty AK, dowodzonego przez mjr Konstantego Witkowskiego ps. „Müller”²⁶. W ramach trwającej od 20 lipca 1944 r. na terenie południowej Lubelszczyzny Akcji „Burza”, I batalion 35 pp AK zaatakował kolumnę samochodów niemieckich pod Gręzówką oraz opanował węzeł kolejowy i obiekty publiczne w Łukowie, a II batalion, skoncentrowawszy się kompleksie lasów kąkolewnicko-turowskich brał następnie udział wraz z sowieckimi związkami taktycznymi w walkach o Międzyrzec Podlaski. Oddział ten opanował i zabezpieczył Szaniawy i Bedlno oraz zatrzymał trzy transporty kolejowe na trasie Lublin – Łuków. W tym kontekście należy zauważyć, że dowódcy jednostek frontowych Armii Czerwonej posiadali odpowiednie rozkazy, wyrażające zgodę na wykorzystanie oddziałów AK do działań szturmowych przeciwko Niemcom na terenie Lubelszczyzny. Po zakończeniu tych walk jednostki grup operacyjnych NKWD-NKGB oraz jednostki kontrwywiadu „Smiersz” przestały tolerować na bezpośrednim zapleczu frontu oddziały akowskie i przystąpiły do ich rozbijania. Zgodnie z praktyką skutecznie „przetrenowaną” na terenie Wileńszczyzny

kowiak, Lublin 2004, s. 297, 301; M. Lasota, *Zabójstwa księży w okresie PRL (z uwzględnieniem tzw. raportu Rokity)*, „Ateneum Kapłańskie”, z. 3/2004, s. 449, 453.

²⁴ A. Wasak, *Tajemnica kąkolewnickich lasów*, „Nasz Dziennik”, z 13 czerwca 2003 r., s. 7–8.

²⁵ Stefan Wyrzykowski ps. „Zenon”, ur. 21 kwietnia 1916 r. w Terlikowie pow. Siedlce – por/kpt. AK-WiN. W latach 1935–1936 odbył zasadniczą służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grudziądzu. Po zakończeniu kampanii 1939 r. wstąpił w szeregi Organizacji Wojskowej (inna nazwa Kadra Bezpieczeństwa). W połowie 1942 r., po scaleniu z AK, otrzymał funkcję d-cy grupy dywersyjnej Związku Odwetu, a następnie Kedywu. W listopadzie 1943 r. rozpoczął tworzenie oddziału lotnego przeznaczonego do ochrony radiostacji AK. W maju 1944 r. jego grupa została przeformowana w Oddział Partyzancki 34 pp AK. W trakcie Akcji „Burza” stoczył m.in. bitwę pod Janówką z wycofującymi się Niemcami. Po rozbrojeniu przez Sowietów jednostek 9 Dywizji Piechoty AK, por. S. Wyrzykowski ukrywał się w rej. Leśnej Podlaskiej, Huszlewie i Janowa Podlaskiego. W grudniu 1944 r. przejął komendę nad Obwodem AK Biała Podlaska. Chwilowo aresztowany przez „Smiersz” w grudniu 1944 r. Funkcje komendanta Obwodu ROAK, a następnie WiN pełnił do lutego 1946 r. Przez kilka miesięcy 1946 r. przebywał w Szwecji celem nawiązania kontaktów z Rządem RP na uchodźctwie oraz zorganizowania kanału przerzutowego. W 1947 r. ujawnił swoją działalność w org. WiN. Aresztowany dn. 1 sierpnia 1952 r., został skazany wyrokiem WSR w Warszawie z dn. 14 maja 1952 r. na karę 12 lat pozbawienia wolności. Po wyjściu z więzienia, osiadł w m. Domanice. Zmarł dn. 4 lutego 1985 r. – J. Kopiński, *Stefan Wyrzykowski (1916–1985)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, T. I, red. J. Kurtyka i in., Kraków-Warszawa-Wrocław 2002, s. 541–542; J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Biała Podlaska 1995, s. 38.

²⁶ J. Kołkowicz, *Księżobójstwo*, Międzyrzec Podlaski 1999, s. 11.

i Lwowa, pierwsze uderzenie zostało skierowane przeciwko oficerom komendantur okręgu lubelskiego. W dniu 7 sierpnia 1944 r. został aresztowany w Lublinie gen. Ludwik Bittner ps. „Halka”, a dnia 8 sierpnia zatrzymano w Radzynie Podlaskim mjr Konstantego Witkowskiego ps. „Müller”²⁷, a bataliony 127 pułku WW NKWD przystąpiły w lasach lipnicko-kąkolewnickich do rozbrajania 2 i 3 batalionu 35 pp AK²⁸. Po działaniach operacyjnych Sowieców, na obszarze tzw. Polski Lubelskiej przystąpiono do dalszego czynnego zwalczania konspiracji niepodległościowej. Na terenie powiatu radzyńskiego prym w niszczeniu struktur podziemnych wiódł Edmund Szcześniak, świeży nabytek Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim. Niejednokrotnie przechwalał się łamaną polszczyzną: „Wszystkich „akuwców” i ich wujków powystylom”. Ksiądz Lucjan Niedzielak również stanowił zainteresowanie powiatowego UB, a siatka informatorów dostarczyła funkcjonariuszom danych o kontaktach i kapelaństwie duchownego na rzecz zgrupowania partyzanckiego mjr Konstantego Witkowskiego ps. „Müller”. Dodatkowo duchowny, nie zachowując koniecznej ostrożności, zbierał informacje na temat egzekucji, dokonywanych przez NKWD i Informację Wojskową w rej. Kąkolewnicy, która była oddalona od rodzimej parafii w Polskowioli o ok. 4 km²⁹.

Należy w tym miejscu zasygnalizować, że w momencie wkroczenia Armii Czerwonej na teren Lubelszczyzny, Frontowe Wydziały Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD rozpoczęły regulaminową dyslokację w większych miastach obozów FPPL oznakowanych numerami. Zgodnie z zasadami sztuki wojennej, FPPL „wędrowały” za frontem i przykładowo; obóz nr 43 był zakładany kolejno w Lublinie, Puławach, Łodzi i Kaliszu. W wymiarze

²⁷ Konstanty Bolesław Witkowski ps. „Müller” s. Stanisława i Ksawery z d. Czachorowska, ur. 27 lutego 1895 r. w Płomianach – kpt. WP, mjr/płk AK. Ukończył Aleksandryjską Szkołę Wojskową w Moskwie. Latem 1918 r. walczył w szeregach V Dywizji Syberyjskiej. W 1927 r. został skierowany do 8 baony KOP „Stołpce”, a w 1932 r. do 8 pp Leg. w Lublinie. Po zakończeniu Kampanii 1939 r. rozpoczął działalność konspiracyjną. Początkowo był komendantem Rejonu Kamionka w Obwodzie ZWZ Lubartów. Od września 1943 r. rozpoczął organizowanie zgrupowania oddziałów partyzanckich 35 pp AK w kompleksie lasów kąkolewnicko-turowskich. W dniach 23–24 lipca 1944 r. podległe mu oddziały prowadziły walki z wycofującymi się na zachód jednostkami niemieckimi. Po wstępnych ustaleniach dowództwa 9 DP AK z Sowiecami rozpoczął koncentrację 35 pp AK w rej. Kąkolewnicy. Dwukrotnie aresztowany przez NKWD: w sierpniu w Radzynie Podlaskim i we wrześniu w Zamościu. Ostatecznie został osadzony na Zamku w Lublinie. Skazany na 10 lat więzienia, dn. 6 czerwca 1946 r. został warunkowo zwolniony. Ponownie zatrzymany dn. 1 marca 1950 r. przez funkcjonariuszy V Dep. MBP, został skazany przez SW w Lublinie dn. 23 lipca 1952 r. na karę śmierci. Wyrok zamieniono na karę wieloletniego więzienia. W 1956 r. został zwolniony na mocy amnestii. Zmarł dn. 6 stycznia 1982 r. w Warszawie. – A. G. Kister, *Konstanty Bolesław Witkowski (1895–1982)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, T. III, red. T. Balbus i in., Kraków-Warszawa-Wrocław 2007, s. 570–574.

²⁸ H. Piskunowicz, *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa na Podlasiu* [w:] *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa na Podlasiu*, red. K. Pindel, A. Kołodziejczyk, Siedlce 1998, s. 65–71.

²⁹ J. Kołkowicz, *op.cit.*, s. 11–14.

pojedynczego frontu wojskowego Armii Czerwonej, obozom przejściowym podlegały punkty zbiorczo-przesyłowe (od 2 do 6), a tym z kolei punkty przyjmowania jeńców (od kilku do kilkunastu)³⁰. Co pewien czas aresztowanych Polaków – żołnierzy AK, większość praktycznie bez śledztwa i wyroku sądowego, wysyłano transportami w głąb terytorium ZSRS. Według raportu zastępcy naczelnika Głównego Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych komisarza III rangi Bogdana Kobułowa³¹ z dnia 25 czerwca 1945 r. w obozach i batalionach roboczych GUPW i NKWD przebywało 54 761 Polaków. Jeden z takich obozów izolacyjnych został umieszczony w Kąkolewnicy k. Radzyna Podlaskiego. Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. w miejscowości tej rozlokowały się jednostki NKWD. Wszyscy mieszkańcy zostali wysiedleni, a ich domostwa zamieniono na kwatery wojskowe, natomiast spichlerze, piwnice i komórki zamieniono w areszty. Jesienią 1944 r. ulokował się tu sztab II Armii Wojska Polskiego, Sąd Wojskowy i agendy Informacji Wojskowej II Armii WP, a całość tego ludowego wojska stacjonowała do przełomu stycznia i lutego 1945 r., czyli do ruszenia frontu na Wiśle³². W wyniku szeroko zakrojonej akcji oczyszczania tyłów frontu Armii Czerwonej z żołnierzy AK, pracowników delegatur Rządu Polskiego na emigracji i dezertersów z Ludowego Wojska Polskiego dość szybko kąkolewnickie „kazamaty” zapełniły się więźniami. Pracujące z właściwą sobie precyzją trybunały NKWD skazywały aresztantów na pobyt w łagrach ZSRS, więzieniach w Polsce, jednak najczęściej wydawały wyroki śmierci. Masowe egzekucje były przeprowadzane na uroczysku „Baran” w bagnistym terenie, pokrytym resztkami transzei z okresu pierwszej wojny światowej. Istnieją podejrzenia, że w rejonie Kąkolewnicy zamordowano 1500–1800 osób. W wyniku wznowienia ofensywy Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. jednostki NKWD pomaszzerowały na zachód. Wówczas, miejscowym władzom „ludowym” nakazano splantować teren, a w miejscu rowów posadzić młode sosenki. Jednak już w 1948 r. liczni mieszkańcy tego terenu mówili, że w ostępach leśnych leżą czaszki, kości i resztki ludzkich szkieletów. W latach 90. XX w. została przeprowadzona ekshumacja zamordowanych tam osób, tylko z dwóch rowów wydobyto 16 szkieletów. Znajac procedurę NKWD przeprowadzania operacji eksterminacyjnej na polskich jeńcach wiosną 1940 r.³³, należy sadzić, że kompleksy leśne wokół Kąkolewnicy kryją o wiele większą liczbę ofiar³⁴.

³⁰ A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 147–148.

³¹ A. Głowacki, *Z archiwum postradzieckich. Obsada personalna władz NKWD w latach 1939–1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej”, T. 38/1995, s. 206–207.

³² A. Wasak, *op.cit.*, s. 7–8.

³³ Zob. szerzej: S. Jaczyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2006²; N. Lebediewa, *Katyń – zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997.

³⁴ J. Krzyżanowski, *Kąkolewnica – podlaski Katyń*, „Zeszyty Historyczne”, z. 95/1991, s. 222–226; S. Batak, *Działania NKWD na południowym Podlasiu w strefie przyfrontowej (od lipca 1944 do maja 1945)*, „Szkice Podlaskie”, z. 9/2001, s. 158–159.

Ksiądz Lucjan Niedzielak nie skorzystał z propozycji Kurii Biskupiej w Siedlcach zmiany parafii i pozostał w Polskowoli pod ochroną, jak się później okazało, nieskuteczną, partyzantów z oddziału WiN Jana Wocha ps. „Biały”. Na przełomie 1945/1946 r. terror UB osiągnął swoje apogeum. Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że aparat bezpieczeństwa rozsiewał na temat ks. Niedzielaka kłamliwe plotki o jego rzekomej agitacji niemieckiej i sianiu defetyzmu z ambony, podczas piaskowania stanowiska proboszcza w Huszlewie³⁵. Zamach na ks. Lucjana Niedzielaka nastąpił 5 lutego 1947 r. w godzinach wieczornych. Można przypuszczać, że ubecy, obawiając się ochrony partyzantkiej księdza, zastosowali sprawdzoną metodę „kotła”, tzn. gdy duchownego nie było na plebanii, wtargnęli do niej i sterroryzowali gospodynię domową, wygasili oświetlenie i spokojnie czekali na powrót ks. Niedzielaka. Gdy duchowny przybył do domu, błyskawicznie został obezwładniony przez napastników. Po pewnym czasie został zamordowany przez Edwarda Szcześniaka na podwórzu plebanii. Okrutna prawda tych nocnych wydarzeń została odkryta następnego dnia przez gospodynię domową. Kobiety za stodołą odnalazły ciało ks. Niedzielaka.

Leżał boso, w kałuży zamarznętej krwi, przywiany śniegiem, spod której sterczał tylko rąbek sutanny. Miał głowę trzykrotnie przestrzelona kulami, a wielka plama krwi na belkach stodoły, zakrzepła i ścięta mrozem, ze strzępami mózgu, dopełniała koszmaru zbrodni³⁶.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na dwulicowe postępowania aparatu bezpieczeństwa i władz komunistycznych. W meldunku dziennym PUBP Radzyń zostało zapisane, że „dnia 5 II 47 r. został uprowadzony przez nieznaną osobników ksiądz parafii Polska Wola gdzie zabito go za stodołą”³⁷. Można powiedzieć, że w kolejnych raportach funkcjonariusze UB postanowili bezceremonialnie zrzucić winę za zabójstwo ks. Lucjana Niedzielaka na ręce żołnierzy konspiracji niepodległościowej. W telefonogramie do Departamentu V MBP z dnia 7 lutego 1947 r. została przekazana następująca wiadomość:

Dnia 5 II 1947 r. o godzinie 21.00 został zamordowany przez bandytów NSZ-owskich ksiądz Niedzielski [Niedzielak – MP] z parafii Polskowola, pow. Radzyń. Mord nosi charakter polityczny. Ksiądz Niedzielski często z ambony potępiał dywersyjną robotę band leśnych i nawoływał społeczeństwo do braterskiej współpracy dla dobra państwa i Narodu. Celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia dokonanego morderstwa na ks. Niedzielskim wyjechała grupa pracowników V-go wydziału WUBP Lublin. Szczegóły morderstwa podamy w raporcie specjalnym³⁸.

Pod koniec lutego kierownik Sekcji II Wydziału III WUBP w Lublinie Franciszek Potyk, sporządzając sprawozdanie miesięczne, zapisał, że

³⁵ AIPN W-wa, [1946 r.] – Odpis. Postępowania karne przeciwko księżom prowadzone przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Lublinie, sygn. IPN 0445/94 t. 4, k. 5.

³⁶ J. Kołkiewicz, *op.cit.*, s. 23–24.

³⁷ AIPN Lu, Pow. Radzyń. Informacja za dzień 6 lutego 1947 r., sygn. 055/32 t. 2, k. 34.

³⁸ AIPN Lu, [Lublin, dn. 7 lutego 1947 r.] – Telefonogram nr 8 do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie do Dyrektora Departamentu V-go, sygn. 059/3, k. 16.

...na terenie powiatu Radzyń sytuacja polityczna nie polepszyła się Org. „WiN” dokonała kilku aktów terrorystycznych na działaczy demokratycznych, między innymi w dniu 5 II 47 r. zamordowano ks. Niedzielaka Lucjana proboszcza parafii Polska-Wola za to, że w swych kazaniach nawoływał członków org. „WiN” do zaprzestania zbrodniczej działalności ...³⁹

Czytając powyższe raporty należy zwrócić uwagę, że dla funkcjonariuszy UB nie było, aż tak pryncypialne, jakiej formacji podziemnej przypiszą tę zbrodnię. Stąd raz wskazywali na konspirację narodową, a kolejny – WiN-owską. Dla porównania, należy w tym miejscu przedstawić przynależność konspiracyjną, według dokumentów UB, sprawców morderstwa na ks. Janie Szczepańskim. W raporcie szefa WUBP w Lublinie zostało zapisane, że w dniu 22 sierpnia 1948 r. został przeprowadzony napad bandycki na proboszcza parafii Brzeźnica Bychawska pow. Lubartów. Po pewnym czasie zwłoki duchownego odnaleziono w rzece Wieprz⁴⁰. W bliźniaczym sprawozdaniach funkcjonariusze UB meldowali centrali w Warszawie, że napad oraz rabunek 6 tys. złotych na osobie ks. Jana Szczepańskiego został dokonany przez dwóch członków oddziału WiN Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”, ubranych po cywilnemu i uzbrojonych w pistolety⁴¹. Jednak już w listopadowym sprawozdaniu Sekcji I Wydziału III WUBP w Lublinie morderstwo proboszcza parafii Brzeźnica Bychawska zostało przyporządkowane dwuosobowej bandzie prowokacyjnej Bronisława Ludwińskiego i Jana Machonia (byłego członka bandy UPA Jerzego Niewiadomskiego „Jurka”)⁴².

Sprawa szokującego społeczeństwo Lubelszczyzny morderstwa proboszcza parafii Polskowola została propagandowo wykorzystana przez władze komunistyczne. Zabójstwo ks. Lucjana Niedzielaka zostało opisane w organie Polskiej Partii Robotniczej „Sztandarze Ludu”. Autor artykułu, ukazujący dokładnie przebieg tego makabrycznego wydarzenia, zrzucając winę „NSZ-towskich bandytów”, konkludował, że

[...] Morderstwo dokonane na osobie księdza Niedzielkowskiego wskazuje dowodnie, że droga obrona przez faszystowskie podziemie prowadzi nie tylko do zdrady narodowej i hańby, ale również do wyzbycia się wszelkich względów moralnych ogólnie uznawanych, do wyzbycia się ostatnich śladów wszelkich rzekomo ideowych założeń w imię, których podziemi to występuje. Rzekomi „obrońcy kościoła” zaczęli od mordów przeciwników politycznych i skończyli na mordowaniu bezbronnej ludności, dzieci, kobiet, starców i wreszcie księży⁴³.

³⁹ AIPN Lu, Sprawozdanie za okres od dnia 31 stycznia 47 r. do dnia 20 lutego 47 r. po linii Sekc. II Wydz. III W.U.B.P. w Lublinie, sygn. 043/9, k. 205.

⁴⁰ AIPN Lu, [Lublin, dn. 10 września 1948 r.] – Raport za okres od dnia 1 sierpnia do dnia 31 sierpnia 1948 r., sygn. 055/68, k. 58.

⁴¹ AIPN Lu, [Lublin, dn. 6 września 1948 r.] – Sprawozdanie z Sek. I-szej Wydziału III-go W.U.B.P. w Lublinie od dnia 31 lipca do dnia 31 sierpnia 1948 r., sygn. 043/16, k. 20, 23.

⁴² AIPN Lu, [Lublin, dn. 3 listopada 1948 r.] – Sprawozdanie z Sek. I-szej Wydz. III-go WUBP w Lublinie od dn. 1 października do dnia 31 października 1948 r., sygn. 043/16, k. 46.

⁴³ *Wstrząsający mord na osobie księdza. Proboszcz parafii Polskowola powiat Radzyń zamordowany przez bandytów NSZ, „Sztandar Ludu”, nr 37 z 7 lutego 1947 r., s. 2.*

W artykule reporter partyjnego dziennika unaoczniali czytelnikom kolejne szczegóły morderstwa. Wskazał on, że w wyniku śledztwa ustalono sprawców zamachu w osobach „Białego” i „Płomienia” z oddziału NSZ. Jak należy sądzić, z premedytacją, zostało zapisane stwierdzenie, że ks. Niedzielak był w czasie okupacji niemieckiej czynnie zaangażowany w strukturach Armii Krajowej i „był duszą miejscowego oddziału”. Prasa komunistyczna, mająca prawie nieograniczony monopol na przekaz informacji społeczeństwu w Polsce, mogła przekazywać różnorodne, często nieprawdziwe wiadomości. W tym kontekście należy wskazać fragment tekstu ze „Sztandaru Ludu”, gdzie autor reportażu zapisał:

Po zamordowaniu ks. Niedzielaka po całej okolicy rozniosły się pogłoski rozsiewane przez bandytów, że mordu dokonała na księdza jakaś grupa zwykłych opryszków zwabionych możliwością dużego łupu. Jednocześnie bandyci planowali wykradzenie zwłok śp. ks. Niedzielaka dla zatarcia śladów.

Paradoksalnie, w prasie partyjnej prawidłowo określono grupę UB z Radzyna, która dokonała mordu i rabunku w Polskowoli jako pospolitą bandę. Autor artykułu nie omieszczał dodać, że szybkie śledztwo Urzędu Bezpieczeństwa zakończyło się sukcesem, gdyż sprawca mordu Jan Woch ps. „Biały” zginął w walce. A funkcjonariusze UB znaleźli przy nim rzeczy świadczące, że był on sprawcą morderstwa. Powołując się na wynik śledztwa, „Sztandar Ludu” na koniec jasno stwierdził, że „przyczyną mordu była nienawiść, jaką żywiły bandy NSZ do księdza Niedzielska”⁴⁴. Pewnego rodzaju odpowiedź na powyższe artykuły prasowych stanowi listu napisanego do proboszcza par. Wyszków ks. Czesława Zgorzałka. Nieznany nadawcę, ukazując prasową wersję zabójstwa proboszcza par. Polskowola, w jednym z fragmentów wyraźnie wskazał, że

śp. ks. Niedzielak opowiadał kiedyś, iż ogromnie go prześladował U.B. W czasie świąt robili u niego rewizję i bardzo się wygrażali. Swego czasu prosił on nawet kurię o przeniesienie a raczej o zwolnienie z parafii bo chciał się osiedlić w Lublinie i studiować dalej na uniwersytecie, do którego dojeżdżał⁴⁵.

Odnosząc się do kulisów śmierci Jana Wocha ps. „Biały”, należy zaznaczyć, że zginął on w zasadzce zastawionej przez funkcjonariuszy UB. W czasie wymiany ognia zdołał jednak śmiertelnie zranić mordercę ks. Niedzielaka – Edmunda Szcześniaka. Pogrzeb proboszcza parafii Polskowola odbył się w niedzielę 11 lutego 1947 r. Uroczysta Msza Święta przeplatana była wieloma elementami patriotycznymi. Płomienna przemowę nad trumną wygłosił ks. Stanisław Iwni, seminaryjny kolega zamordowanego. Na zakończenie uroczystości ogół mieszkańców Polskowoli odśpiewał pieśń „Boże coś Polskę” oraz hymn państwowy. Jak należy sądzić, w wyniku ogromną presją społeczności Polskowoli, funkcjonariusze milicji i UB byli tylko przez krótką chwilę widziani na tej

⁴⁴ *Zabójca śp. ks. Niedzielaka zabity w walce z funkcjonariuszami UB. Bliższe szczegóły zamordowania ks. Niedzielaka, „Sztandar Ludu”, nr 45 z 15 lutego 1947 r., s. 5.*

⁴⁵ AIPN W-wa, [Lublin, dn. 10 lutego 1947 r.] – Odpis listu do prob. par. Wyszków – ks. Czesława Zgorzałka, sygn. mkf. IPN 01283/666, J V14-17B-2/-5.

żałobnej i zarazem patriotycznej manifestacji. Podczas odprowadzania trumny ks. Niedzielaka na cmentarz parafialny z ostatnim słowem przemówił kapelan OP 35 pp AK – ks. mjr Stanisław Karwowski ps. „Mrówka”. Zwrócił się do ogółu zebranych tymi słowami:

Nad tą trumną stajemy znowu do walki. Stajemy zwarci i nieugięci, bo wróg nie skapitulował, bo przemoc się jeszcze nie skończyła [...] ⁴⁶.

W tym miejscu należy odnotować, że nawet we współczesnych czasach za-bójstwo ks. Lucjana Niedzielaka jest przypisywana członkom konspiracji niepodległościowej. Autor wspomnień Michał Krut – w latach 1945–1947 szef PUBP w Radzynie Podlaskim ⁴⁷, argumentując swoją wersję tragicznych wydarzeń w Polskowi, stwierdził m.in., że

[...] Na terenie powiatu Radzyńskiego księżom parafii Wołyn i Borki grożono śmiercią. Otrzymywali oni anonimy z pogrozkami. W jednym podpisane członkowie podziemia, a w drugim jako członkowie AK. Księdzu Bolesławowi Pawłowiczowi grożono za to, że w czasie wojny podczas pobytu wojsk radzieckich udzielił oficerom kwatery na plebani i pozostawał z nimi w przyjaznych stosunkach. [...] Natomiast w przypadku księdza Socha motywem pogroźek było to, że czynił starania w wyniku, których otrzymał działkę z reformy rolnej pod budowę kościoła, czym dawał dowód, że popiera reformę rolną. Głosząc kazania w kościele nawoływał do zaprzestania prowadzenia walki bratobójczej ⁴⁸.

Co do osoby ks. Jana Socha, który w pierwszych latach rządów komunistycznych w Polsce posiadał przy sobie dwa pistolety ⁴⁹, należy z całą pewnością stwierdzić, że jako długoletni kapelan AK w Podobwodzie „A” (Dęblin), a następnie WiN w Obwodzie FII (Łuków – Radzyń Podlaski) ⁵⁰ mógł raczej otrzymywać anonimowe pogroźki od przedstawicieli władzy ludowej lub pospolitych bandytów.

Powyższe wywody emerytowanego oficera organów bezpieczeństwa PRL nasuwają zrozumiałe pytanie, której ze stron konspiracyjnej czy rządowej bardziej zależało na likwidacji osób duchownych. Konspiracja niepodległościowa, aby móc przez parę lat utrzymać się w terenie i doczekać wybuchu III wojny światowej oraz skutecznie prowadzić walkę bieżącą z o wiele silniejszą władzą komunistyczna w Polsce, wspartą przez kontyngenty sowieckie, musiała mieć poparcie społeczeństwa. Aby to wsparcie było jeszcze bardziej spotęgowane i ugruntowane, dowódcy podziemia musieli pozyskać dla swoich patriotycznych celów kler parafialny. Zadanie to nie był aż tak trudne. Księża, widząc ogrom terroru aparatu bezpieczeństwa i bezsens wprowadzania w Polsce systemu komu-

⁴⁶ J. Kołkowicz, *op.cit.*, s. 23–24.

⁴⁷ *Aparat Bezpieczeństwa ...*, t. I, s. 285.

⁴⁸ M. Krut, *Na przełomie epok. Wspomnienia z czasów walki o władzę ludową na Lubelszczyźnie (1936–1947)*, Lublin 2003, s. 65–68 (misp. w zbiorach autora).

⁴⁹ J. Kołkowicz, *op.cit.*, s. 6.

⁵⁰ AIPN W-wa, [Siedlce, dn. 12 października 1962 r.] – Charakterystyka ks. Jana Sochy, sygn. jw., J V14-17B-1/-9; Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat Puławski ZWZ/AK-WiN 1939–1945*, Pruszków 2005, s. 24–25.

nistycznego, starali się w różny sposób wspierać podziemie niepodległościowe. Do tego wszystkiego dochodził jeszcze ogromny autorytet, jakie posiadało duchowieństwo katolicki wśród wszystkich grup polskiego społeczeństwa. Kierownictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zdawało sobie z tego wszystkiego sprawę, stąd starało się wszelkimi dostępnymi sobie środkami (od inwigilacji do zabójstw osób duchownych) zniszczyć tę symbiozę. A charyzmatyczni duchowni w osobach ks. Stanisława Zielińskiego i ks. Lucjana Niedziela-ka mogli pokrzyżować plany lokalnych działaczy komunistycznych, dlatego musieli być ostatecznie wyeliminowani.

MURDERS ON CHAPLAINS OF INDEPENDENCE CONSPIRACY
IN THE LUBLIN AREA (1945–1947)

Abstract. The invasion of the Lublin area by the Red Army in July 1944 began a period of systematic liquidation of military formations and institutions of civil administration of the Polish independence underground by the regiment of the Internal Army of NKVD (People's Commissariat for Internal Affairs), operation groups of People's Commissariat for Internal Affairs and People's Commissariat for State Security as well as the military counter-espionage "Smiersz" and the functionaries of the Office of Security. The brutal terror did not exclude chaplains of the Home Army and the National Armed Forces, for example Stanisław Zieliński and Lucjan Niedzielak. The Rev. Stanisław Zieliński (1911–1945), rector of the church of the Holy Spirit in Kraśnik, cooperated with the national underground and AK (Home Army) during the German occupation. He conducted a wide range of charity activities on the behalf of the Central Welfare Council. After the liberation, he worked for the rebuilding and development of Kraśnik after the war destructions. The Rev. Lucjan Niedzielak (1914–1947), since 1943 the vicar of Polskowola parish, was the chaplain of a partisan group of 35th Infantry Regiment of AK. After the liberation he continued his pastoral service among the soldiers of independence conspiracy at the same time collecting information on executions by NKVD and the Military Information in "Baran" range near Kąkolewnica.

Key words: history of Poland, Catholic clergy, independence conspiracy, Home Army, Freedom and Independence, National Armed Forces, Rev. Stanisław Zieliński, Rev. Lucjan Niedzielak